

IN VINO VERITAS

Początki wina sięgają wielu tysięcy lat przed naszą erą. Nadzwyczajną rangę nadał mu Chrystus podczas ostatniej wieczerzy. W chrześcijaństwie stanowi ono symbol krwi Syna Bożego umęczonego na krzyżu. Starożytni Grecy i Rzymianie uważali je za napój bogów.

TEKST: JAN MAZUREK
ZDJĘCIA: GETTY IMAGES/FPM

„KTO WINEM SIĘ RACZY,
TEN BOGA ZOBACZY”

— PRZYSŁOWIE CYSTERSKIE Z XII WIEKU.

Ogromne zasługi dla doskonalenia sposobów upraw winorośli oraz produkcji tego trunku ponieśli średniowieczni zakonnicy, szczególnie cystersi. Do obecnych czasów zawsze towarzyszyło człowiekowi w ważnych uroczystościach.

Wino oprócz dostarczania przyjemności podniebieniu i poprawy nastroju pozwala ponoć na utrzymanie zdrowia i młodzieńczej kondycji do późnej starości. Obniża poziom złego cholesterolu we krwi i poprawia gospodarkę cukrami. Pijąc czerwone wino, można zmniejszyć ryzyko parodontozy. Wydolność płuc poprawi wino białe. Na trawienie pomoże każdy rodzaj wina. Niezwykle ważną zaletą picia wina jest zmniejszenie możliwości powstania zakrzepów, zatorów oraz zawałów serca. Stwierdzono, że taniny zawarte w czerwonym winie mają działanie przeciwwirusowe i przeciwbakteryjne. Nie należy jednak przesadzać z taką metodą profilaktyki, bo „co za dużo, to niezdrowo”.

Zastosowanie w XVII wieku korka do butelkowania pozwoliło na długie leżakowanie wina. Ułatwiło to prowadzenie handlu.

Już wówczas wina z Bordeaux opanowały cały świat. Wykwintne wino można wyprodukować tylko z winogron, które dojrzały w bardzo dobrych warunkach pogodowych. Nawet jeden dzień deszczowy może mieć znaczący wpływ na jakość trunku. Stąd tak wielką wagę przykłada się do tego, jaka pogoda była w danym roku i roczniki młodsze mogą być wartościowsze od starszych. Najlepsze wina powstają z winogron zrywanych ręcznie, z owoców w pełni dojrzałych, pokrytych nalotem szlachetnej pleśni. Tylko nieliczne winnice specjalizują się w produkcji win, które zajmują miejsca na najwyższej półce. W tym przypadku z jednego hektara można uzyskać najwyżej tysiąc litrów wina, co oznacza, że z owoców pojedynczego krzewu winorośli powstaje około jednego kieliszka wina.

W roku 1855, za Napoleona III, podzielono najlepsze francuskie winnice na pięć klas (cru). Taki podział jest określany mianem „Klasyfikacji 1855” lub „Klasyfikacji Châteaux”. Obecnie w pierwszej, najlepszej klasie znajdują się wina z winnic Château Margaux, Château Lafite, Château Latour, Château Haut-Brion oraz Château Mouton-Rothschild. Trunki z tych winnic są najbardziej uznane i należą do najdroższych na świecie. Największym znawcą wina jest Robert Parker ze Stanów Zjednoczonych, autor przewodnika po winach. Jego opinie decydują o wartości wina na całym świecie.

Szanujące się marki są produkowane przy zachowaniu ściśle określonych procesów oraz ścisłej kontroli. Certyfikat Institut D'Appellations d'Origine we Francji gwarantuje zachowanie wysokich standardów. Do produkcji wina w krajach Unii mają również zastosowanie dyrektywy Parlamentu Europejskiego.

WINO W ŚWIECIE FINANSÓW

W przeciwieństwie do papierów wartościowych czy tytułów uczestnictwa funduszy inwestycyjnych wino istnieje w postaci fizycznej. Podczas gdy na giełdzie panuje bessy i kursy akcji spadają w dół, wino może utrzymać swoją wartość. Nie zniszczą go również kryzysy, wojny czy hiperinflacja. Cenę rynkową wina determinują następujące cechy: marka, klasa jakościowa, wielkość produkcji, miejsce pochodzenia oraz wiek. Reszty dopełnia rynek.

Inwestor prywatny może inwestować poprzez domy aukcyjne. Najważniejsze ośrodki handlu winem to Londyn i Chicago. Aby zainwestować na rynku wina, należy otworzyć konto u brokera. Na nim będą rejestrowane zmiany stanu zgromadzonego trunku.

Inwestor nie musi zabierać kupionego wina do domu. Może je zdeponować w specjalnych piwnicach oferowanych przez firmy organizujące obrót winem. Monitorowane są temperatura i wilgotność, co stanowi gwarancję, że wino nie ulegnie zepsuciu, a z czasem zyska na jakości.

Sprzedaż wina poprzez dom aukcyjny wiąże się z koniecznością zapłaty prowizji, która może być stosunkowo wysoka i wynosić nawet 10% wycytowanej ceny. Inną drogą zamiany szlachetnego trunku na pieniądze to skorzystanie z usługi pośrednika, który może pomóc w sprzedaży dla innej piwnicy lub hurtowni. Inwestor może też w każdej chwili pobrać wino z depozytu i sprawdzić, czy nabrało już mocy.

Największą szansę na zrobienie dobrego interesu mają inwestycje w wina francuskie, ponieważ cieszą się one niepowtarzalną renomą. Historia pokazuje, że dotychczas najlepsze stopy zwrotu dało 30 rodzajów Châteaux z Bordeaux. Renoma win z Burgundii też może przynieść krociowe zyski. Zakupy win z tych regionów to podstawa tworzenia portfela inwestycyjnego. Duży potencjał inwestycyjny posiadają również wina włoskie, australijskie czy kalifornijskie, lecz rynek nie jest dla nich tak łaskawy.

Niezwykle intratnym sposobem inwestowania w wino może być kupowanie go na rynku pierwotnym (en primeur), kiedy jeszcze dojrzewa w beczkach. Wówczas cena może być bardzo korzystna. W ten sposób wino może być kupione, zanim trafi na rynek, a po kilku latach sprzedane w butelkach. Daje to najwyższy potencjał zysku. Im wcześniej wino zostanie zakupione, tym wyższa stopa zwrotu. Bardzo istotny dla inwestora jest rocznik wina. Lepiej kupić wino z dobrego rocznika, niż przepłacić za dobrą markę z gorszego rocznika.

Kupione na rynku pierwotnym wino pozostaje w piwnicach winiarni pod fachowym nadzorem w warunkach, które pozwalają mu uzyskanie najlepszych cech. Zamożniejsi inwestorzy mogą inwestować na rynku wina, nabywając nie wino, lecz winnice. Jak więc znaleźć odpowiednią? To trudne zadanie dla ludzi, którzy nie zetknęli się z tego rodzaju biznesem. Otóż takie usługi polegające na kupowaniu winnic, nawet w odległych regionach świata, świadczy szwajcarski bank UBS, światowy lider bankowości dla najzamożniejszych klientów (Wealth Management).

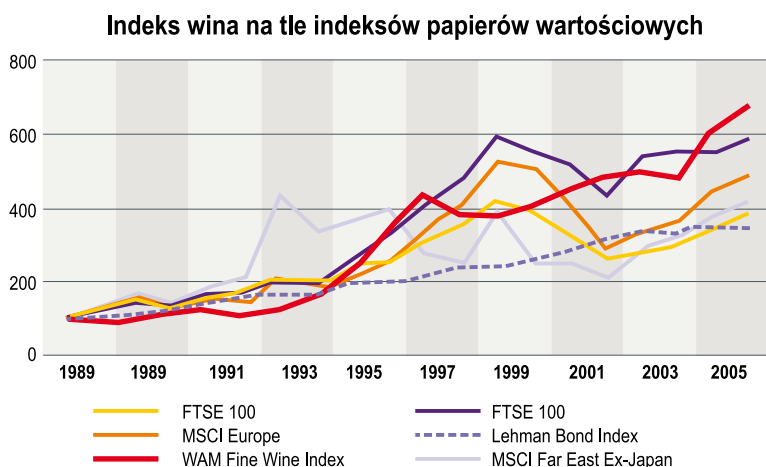
Posiadając na koncie tego banku kwotę 50 mln franków szwajcarskich, można stać się właścicielem winnicy w Bordeaux, Australii, Afryce Południowej. Tego rodzaju usługi to Wine Banking, kolejny sposób pomnażania majątku, ale i nowy styl życia.

WINNE INDEKSY

Zmiany cen na rynku win dość dobrze odzwierciedla „WAM Fine Wine Index”. W jego koszyku znajdują się wina z renomowanych winnic. Od ćwierć wieku wielokrotnie jego wzrosty przebiegały najbardziej znaczące indeksy rynku akcji. Co istotne, występuje niska korelacja cenowa między indeksem WAM oraz indeksami akcji. Szacuje się, że roczna stopa zwrotu inwestycji w wino kształtuje się na poziomie 10 – 12%. To bardzo ważna



INWESTUJĄC W WINO, należy brać pod uwagę ryzyko finansowe. Może ono wiązać się zarówno z rynkiem wina, jak i ogólną sytuacją na świecie. Ceny wina nie zawsze idą w górę – czasem spadają i może się zdarzyć, że w najbardziej nieodpowiednim momencie, np. gdy inwestor chce zamknąć inwestycję.



Źródło: Fine Wine Fund, 2006

informacja dla osób, które poszukują alternatywnych sposobów inwestowania. Rozważny inwestor grający na giełdzie papierów wartościowych zawsze liczy się z korektą. Warto więc mieć coś w zanadru, co pomoże przetrwać dekonjunkturę.

Znawcy rynku przewidują kontynuację trendu wzrostowego na rynku win. Wynika to z rosnącego popytu ze strony bogatych rynków zachodnich. Wzrasta też popyt na wina niższych klas, w wyniku zmiany struktury spożycia napojów alkoholowych z korzyścią dla trunków niskoprocentowych.

Jak pokazuje życie, inwestycje w wino mogą przynosić znaczne zyski. Na przykład cena butelki Chateau Lafite z 1982 r. wynosząca 300 funtów szterlingów wzrosła do 9850 funtów w 2006 r., stąd średnioroczna stopa zwrotu wynosi 15%. Z kolei butelka Chateau Margaux w 2000 r. kosztowała 1440 funtów, a sześć lat później już 4900 funtów, wzrost 22% w skali roku. Wysokie ceny osiągają również niektóre wina młode z dobrych roczników i uznanych marek. Kto jednak zechciałby sprawdzić, co pito w epoce napoleońskiej, może kupić za jedyne 36 tysięcy funtów butelkę wina z 1799 r. Każdego, kto żałuje, że nie stać go na tak stare roczniki, chciałbym pocieszyć. Należy się jednak liczyć z tym, że wina bardzo stare, liczące kilkadziesiąt lub więcej lat, są niejednokrotnie gorzkie, niesmaczne, o nieprzyjemnym zapachu.

Nie zawsze inwestycje w wina dawały zyski. Niektóre gatunki mogą stracić na wartości. Dekonjunktura na rynku wina miała miejsce pod koniec ubiegłego stulecia po kryzysie azjatyckim i moskiewskim, kiedy nastąpiło załamanie rynków finansowych. Należy jednak dodać, że inwestujący w wino ponieśli mniejsze straty niż gracze na giełdach papierów wartościowych.

W wino można również inwestować, nabywając tytuły uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, które posiadają winne aktywa. Brytyjski Fine Wine Fund roz-



ZASTOSOWANIE W XVII WIEKU korka do butelkowania pozwoliło na długie leżakowanie wina. Ułatwiło to prowadzenie handlu. Już wówczas wina z Bordeaux opanowały cały świat. Wykwintne wina można wyprodukować tylko z winogron, które dojrzewały w bardzo dobrych warunkach pogodowych.

NAWET JEDEN DZIEŃ DESZCZOWY może mieć znaczący wpływ na jakość trunku. Stąd tak wielką wagę przykłada się do tego, jaka pogoda była w danym roku. Tak więc nawet roczniki młodsze mogą być wartościowsze od starszych. Najlepsze wina powstają z winogron zrywanych ręcznie, z owoców w pełni dojrzałych, z nalotem szlachetnej pleśni.

począł działalność w 2006 r. Nadzorowany jest przez Financial Services Authority (FSA). Próg wejścia został ustalony na poziomie 5000 funtów brytyjskich. Ponoszone przez inwestorów koszty są stosunkowo wysokie: 2% za zarządzanie i 15% wypracowanych zysków.

JEST TEŻ RYZYKO

Inwestując w wino, należy brać pod uwagę ryzyko finansowe. Może ono wiązać się zarówno z rynkiem wina, jak i ogólną sytuacją na świecie. Ceny wina czasem spadają i może się zdarzyć, że w najbardziej nieodpowiednim momencie, np. gdy inwestor chce zamknąć inwestycję. Należy liczyć się też z faktem, że rynek bywa nie płynny. Rynek wina w postaci fizycznej nie jest regulowany, jak ma to miejsce w przypadku papierów wartościowych. Stąd może dochodzić do nadużyć lub manipulacji. Wymaga to staranności w doborze winiarni lub pośredników w zawieraniu transakcji. Reputacja jednych i drugich winna być sprawdzona. Polski inwestor może mieć trudności z określeniem niektórych rodzajów ryzyka, ze względu na to, że ośrodki produkcji i handlu winem znajdują się poza naszym krajem. Inwestycje w wino należą do średnio- i długoterminowych. Inwestowanie na rynku wina wymaga dużej znajomości rzeczy. Istnieją tysiące rodzajów win, różniących się pochodzeniem, rodzajem szczepu, sposobem produkcji, rocznikiem. Wymaga to dużo wiedzy, a niejednokrotnie zasięgnięcia konsultacji u fachowca. Najlepiej korzystać z ocen uznanych koneserów, na przykład Parkera.

Rynek wina nie charakteryzuje się jednolitym systemem informacyjnym w zakresie jakości poszczególnych rodzajów win czy ich cen. Może to powodować ryzyko przepłacenia przy zakupie lub nieotrzymania odpowiedniej ceny przy sprzedaży. Ceny na aukcjach są ustalane niejednokrotnie na lokalnym rynku, gdzie nie ma wystarczającej liczby ofert kupna i sprzedaży. Kupowanie wina na rynku pierwotnym (en primeur) wymaga szczególnej staranności w sprawdzeniu winnicy – jej położenia, nasłonecznienia, warunków, w jakich wino jest produkowane i przechowywane, a także reputacji producenta. Nigdy też nie wiadomo, jaka będzie jakość danego rocznika po kilku latach.

Korzystając przy zakupach wina z serwisów internetowych, należy zachować szczególną ostrożność, w przypadku oszustwa odzyskanie zainwestowanych środków bywa praktycznie niemożliwe. Stąd zakupy poprzez sieć nie powinny obejmować dużej ilości wina u jednego sprzedawcy, lepiej dokonywać zakupów w kilku miejscach, co pozwoli ograniczyć ryzyko.

Wino stanowi cenne aktywo inwestycyjne, a listę jego zalet dopełniają walory smakowe i zdrowotne. Jest coś jeszcze, co najlepiej wyraził Fleming: „Penicylina ludzi leczy, a wino ich uszczęśliwia”.